

Kuba Knap, Jak to się robi

To ma być ambitna współczesna komedia muzyczna
Do nagrody tu i tam: pozycja festiwalowa i kasowa jednocześnie

Jestem Kuba Knap, a Ty gadaj kto tu ma taki styl
Z rapem stale od lat zapierdalałam jak zły
Czasem dopada mnie myśl, choć nie jestem ortodoksem
By jako fortel powysadzać ten syf
Choćby kalodonte mówiąc grzecznie
Jestem mało kontent jaki tu odpiardala się cyrk
Non-stop to hip to hop dziś i myk
Zmienisz bit i jutro masz odwrotność, kmiń
Hejt i props, co łączą?
Nic, mordo milcz
Nie dziel, a łącz i rządź, idź ciągle, idź
Nietypowe sny to niewygodne ścieżki
Plik pieniędzy wpadnie sam, jak będziesz do reszty w tym
Nie kiedy się prężysz, a robisz nic by to poprzeć
Czy choćby przewyciężyć lęki
Mi chodzi o stilo, by było głośniejsze do kur* nędzy
Bo portfel jęczy głodny, ale ja idę po milion

Czasem nie ważne jak mówisz, ale ważne co
Czasem nie ważne co mówisz, ale ważne jak
Czasem mówisz, a nie wiesz
Czasem wiesz, a nie mówisz
I takie życie zioma - jakie życie taki rap

Nie świruję ulicznika, ale wiem jak to się robi
Rozejrzysz się po branży, to zrozumiesz o co chodzi
Autentyczność od dnia urodzin
Inaczej to za autyzm uchodzi dla mnie
Bo ja w nie swój świat się nie pcham nachalnie
Ja pier* to, sram na to, ja na to lachę wykładam
Pier* to, nie gadam, spier*, tak se
Nawinałem całość, by zaznaczyć frustrację
Zadaję pytanie: "Masz talent i banię?
Chcesz zarobić se na życie, czy na balet i ćpanie?"
Ja się czuję, jakby Bóg mi stworzył pancerz
I jak mięknie od testowania etanoli
Jestem z tego gówna, jak Bonny Larmes
Na przyszłościowe z fartem zażarcie
Choć nas boli świat, na piechtę najpierw
Teraz czolgiem na oligarchię, no to jo! - tak to się robi

Czasem nie ważne jak mówisz, ale ważne co
Czasem nie ważne co mówisz, ale ważne jak
Czasem mówisz, a nie wiesz
Czasem wiesz, a nie mówisz
I takie życie zioma - jakie życie taki rap

To lekcja z innego świata, dla prawilniaka i studenciaka
Pierwszy będzie chciał się bić, a drugi popłakać
Co emocje studzi i rozpala - parę łyków wody
Nagle z jednym i drugim da się pogadać
Nauka nie jest kluczem do rozumienia
Prędziej woda, ale ją też rzucić będzie trzeba
Mnie nie zmieniaj, bo może chcę Cię podpuścić
Żebyś myślał ile do zrobienia jest zanim wejdą Ruscy
Łapcie splendor kur*, ja łapę dobre historie
Po złych decyzjach, jak Szamotulski
Ze zgrają, co mają sprane czapki tak samo
A dzieciaki zapoznają się z prawdą ze słów
Ich tłusty bit daję siłę, jak dajesz kroki do przodu
Wystaw głowę z okopu, choć to kogoś pewnie wkur*

Docień moc hiphopu, bo przy bicie jak ten
Daje siłę by nieść łeb wysoko i dumnie